

MONIKA WOLTING
Uniwersytet Wrocławski

Retoryka literacka *versus* semantyka terroru. Instytucje zrzeszające niemieckich literatów w latach 1933–1945

„Mamy więc rewolucję. Przemówiła historia. Kto tego nie postrzega, jest chory na umyśle. [...] Oto nowa epoka bytu historycznego”¹ — pisał 27 lutego 1933 roku Gottfried Benn, akceptujący w tym momencie dziejów bez zastrzeżeń przejście władzy przez partię narodowych socjalistów. Należy on jednakże do niewielkiej grupy wybitnych intelektualistów niemieckich zgadzających się na nowe rozłożenie sił politycznych w Niemczech. Wielu pisarzom, artystom, publicystom zasadne wydaje się jednak pytanie o słuszność podporządkowania sztuki artystycznej paradygmatom polityki i ideologii. Pole literackie uzależnione zostało w pełni od działań w polu politycznym. Wytwory symboliczne pola literackiego miały wkrótce stać się upoetyzowaną formą odzewów politycznych i wynurzeń ideologicznych.

Wskaźnikiem ilościowym i przede wszystkim jakościowym rozmiaru niszczenia kultury niemieckiej okresu Republiki Weimarskiej przez władze III Rzeszy były zmiany personalne w obrębie instytucji kulturalnych. Jako przykład przedstawię tu instytucję zrzeszającą czołowych ludzi pióra: niemiecki Pen Club, gdyż taki zabieg prowadzi bezpośrednio do problematyki i historyczności pojęcia „elita kulturalna”, które nie ogranicza się do społecznie uwarunkowanych elit, sprawujących określone funkcje, ale odwołuje się do jej przynależnego kulturalnego prestiżu.

Dnia 4 stycznia 1933 roku odbyła się narada między Hitlerem a Papenem. Jej efektem jest zawiązanie porozumienia, na mocy którego zawarta została koalicja między partią narodowych socjalistów i Deutschnationale. Hitler objął

¹ H. Brode, *Benn Chronik. Daten zu Leben und Werk*, München-Wien 1978, s. 90. Cyt. za: H. Orłowski, *Zrozumieć świat. Szkice o literaturze i kulturze niemieckiej XX wieku*, Wrocław 2003.

stanowisko kanclerza Niemiec. Dnia 30 stycznia rząd został zatwierdzony przez prezydenta Hindenburga.

Po tym jak 14 lutego 1933 roku członkowie Berlińskiej Akademii Sztuk Pięknych Käthe Kollwitz i Heinrich Mann zaangażowali się w sprawę zjednoczenia frontu robotniczego SPD (Socjalistyczna Partia Niemiec) i KPD (Komunistyczna Partia Niemiec), widząc w tym przedsięwzięciu ostatnią formę obrony przed faszyzmem, Hanns Johst, nieprzynależący wówczas do Akademii, ale już wkrótce jej prezydent, napisał ripostę w „Deutsche Kultur-Wacht”:

Tomasz Mann, Heinrich Mann, Werfel, Kellermann, Fulda, Döblin, Unruh itd. to liberalno-reakcyjni pisarze, którzy nie będą już identyfikowani z niemieckim pojęciem sztuki poetyckiej w sensie urzędowej przydatności².

Dyrektywą do tworzenia literatury w duchu nazistowskim było odrzucenie wszelkich treści i form oddolnej proveniencji, które miały odmienny charakter od zadekretowanych odgórnie. Już 15 lutego Heinrich Mann zmuszony został do oddania swego stanowiska przewodniczącego sekcji poezji przy Pruskiej (Berlińskiej) Akademii Sztuk Pięknych; 21 lutego zanotował w swoim kalendarzu: „wyjechałem”. 15 lutego Niemcy opuścił także Alfred Kerr, najbardziej wpływowy krytyk literacki okresu od naturalizmu do 1933 roku i prezydent niemieckiej komórki Pen Clubu. Oskar Maria Graf, pisarz i wydawca, rozpoczął 17 lutego serię wykładów w Wiedniu, z podróży już nie powrócił (12 maja 1933 roku, na wieść, że lektura jego utworów nie została zabroniona, publikuje w „Wiener Arbeiter Zeitung” odezwę: „Spalcie mnie!”); podobnie jak pisarz Lion Feuchtwanger pozostaje w Austrii. 27 lutego zapłonął Reichstag. Hitler rozpoczął serię aresztowań skierowanych przeciwko krytycznym intelektualistom i ludziom związanym z lewicującą prasą. Tej nocy aresztowany został Carl von Ossietzky, wydawca „Weltbühne”. Następnego dnia Bertolt Brecht uciekł z Berlina przez Pragę, Wiedeń i Zurych do Danii. Siegfried Kracauer, pisarz i dziennikarz, ówczesny redaktor naczelny „Frankfurter Zeitung”, uciekł do Paryża, podobnie jak pisarze: Bruno Frank, Arnold Zweig, Alfred Döblin. Emigracja literacka, którą zapoczątkowały ucieczki najważniejszych osobistości życia kulturalnego Republiki Weimarskiej, miała u swego podłoża politycznie i światopoglądowo generowany sprzeciw wobec dyrektyw nowej elity rządzącej. 13 marca Joseph Goebbels stanął na czele Ministerstwa Rzeszy do spraw Narodowego Oświecenia i Propagandy. Ministerstwu podlegały prasa i radio, również film, teatr, literatura, muzyka i sztuka. Dziedziny artystyczne uznano więc za instrumenty propagandy, od tego momentu ich zadaniem była produkcja artystyczna podporządkowana w zupełności dyrektywom partyjnym. Działania te pozwoliły narodowym socjalistom na podporządkowanie swoim zarządzeniom niemal całego życia publicznego, twórczości artystycznej,

² Cyt. za: H. Häntzschel, *Die Konkurrenz um die „wahre deutsche Kultur. Vertriebene kulturelle Eliten aus dem nationalsozialistischen Deutschland*, [w:] red. G. Schulz, *Vertriebene Eliten. Vertreibung und Verfolgung von Führungseliten im 20. Jahrhundert*, München 2001, s. 90.

estetycznej, ale również na wtargnięcie w życie prywatne. Erika Mann ratuje się ucieczką z Monachium, gdzie miała za sobą udany start własnego kabaretu Pfeffermühle, a Klaus Mann dostaje się do Paryża. Carl Zuckmayer wyruszył w *the journey of no return*, pisał: „Nie chciałem stać się emigrantem. Ale stałem się nim, gdyż nic mi innego nie pozostało”³.

23 marca przyjęto ustawę o pełnomocnictwach (Gesetz zur Behebung der Not von Volk und Reich), oznaczającą w praktyce przejęcie przez Hitlera pełni władzy. Ustawa dawała kanclerzowi prawo do dowolnego zmieniania treści konstytucji niemieckiej bez konieczności konsultowania się z gremium w Reichstagu. Tym samym zabrana została wszelka wolność wypowiedzi prasowej, instytucjonalnej i osobistej. Wydawca gazety literackiej „Das Tage-Buch” Leopold Schwarzschild emigruje do Paryża i wznawia wydawanie periodyku pod tytułem „Das neue Tage-Buch”. Zakazane zostało wydawnictwo „Die Weltbühne”, ostatni numer wyszedł 7 marca. Kierunek pisma kontynuowała praska edycja „Die neue Weltbühne”, ukazująca się do zakończenia działań wojennych. Do końca marca życie literackie w Niemczech było już podporządkowane interesom partii rządzącej. Postaci kształtujące arenę literacką na poziomie estetycznym i instytucjonalnym opuściły Niemcy i rozpoczęły działalność poza granicami kraju. Ich poczynania, choć tak ważne z punktu widzenia zachowania ciągłości kulturowych w duchu wolnościowym epoki wilhelmińskiej i symbolicznego wskazywania na niepodporządkowanie się totalitarnym rządóm nazistów, były niezwykle ograniczone. Brak odbiorców, brak środków finansowych, a także ciągle obawy o własne życie skutecznie hamowały rozwój życia kulturalnego na emigracji. Dotychczasowa elita kulturalna, utożsamiana z elitą zajmującą stanowiska w instytucjach kulturalnych, opuściła pole kulturowe, zabierając z sobą dużą część kapitału symbolicznego dotychczasowej kultury. W Niemczech szybko lukę tę wypełniła elita instytucjonalna. Widać tu wyraźny rozdźwięk między elitą kulturalną a instytucjonalną III Rzeszy. Izba Kultury rozpoczęła starania o wytworzenie nowego pola kulturowego wtopionego w ideologię pola politycznego, sterowanego przez narodowych socjalistów.

Emigracja elit kulturalnych w 1933 roku oznaczała brak kontynuacji rozwoju kulturowego Republiki Weimarskiej. Jak podaje Claus-Dieter Krohn, nie oznaczało to jednak odejścia w zapomnienie tej kultury, w Stanach Zjednoczonych uzyskała ona status mitu emigracyjnego⁴. W 1969 roku amerykański historyk Peter Gay użył pojęcia „Weimar Culture”⁵ w celu zaakcentowania specyfiki kul-

³ C. Zuckmayer, *Als wär's ein Stück von mir. Horen der Freundschaft*, Frankfurt am Main 1969, s. 388.

⁴ C.-D. Krohn, *Vertriebene intellektuelle Eliten aus dem nationalsozialistischen Deutschland*, [w:] G. Schulz, *Vertriebene Eliten: Vertreibung und Verfolgung von Führungsschichten im 20 Jh.*, München 2001, s. 61.

⁵ P. Gay, *Weimar Culture. The Outsider as Insider*, [w:] red. D. Fleming, *The Intellectual Migration. Europe and America. 1930–1960*, Cambridge, Mass. 1969, s. 11–93.

tury lat 1919–1933. Emigrujący z Niemiec intelektualiści wykreowali nową kolektywną tożsamość, oscylującą w swych podstawowych paradygmatach wokół tradycji Republiki Weimarskiej.

Na fakt wtargnięcia pola politycznego w kompetencje pola literackiego, na usiłowanie zniszczenia tradycji owej „kultury weimarskiej” w rodzących się nazistowskich Niemczech wskazują deklamacje studentów, wrzucających 10 maja 1933 roku na placu Opery w Berlinie książki do ognia. Oto krótki wyimek:

Przeciwko walce klasowej i materializmowi, w obronie wspólnoty narodowej i idealistycznej postawy życiowej! Przekazuję płomieniom pisma Marxa i Kautskiego! Przeciwko dekadencji i moralnemu upadkowi! W obronie karności i przestrzegania obyczajów w rodzinie i państwie! Przekazuję płomieniom pisma Heinricha Manna, Ernsta Glaesera i Ericha Kästnera! Przeciwko literackiej zdradzie na żołnierzach wojny światowej, w obronie wychowania narodu w duchu autentyczności! Przekazuję płomieniom pisma Ericha Marii Remarque’a. Przeciwko zarozumiałemu hańbieniu języka niemieckiego, w obronie najdroższego skarbu narodu! Przekazuję płomieniom pisma Alfreda Kerra! Przeciwko beczcelności i zarozumiałości, w obronie poważania i szacunku dla nieśmiertelnego niemieckiego ducha narodu! Przekazuję płomieniom pisma Tucholsky’ego i Ossietzky’ego⁶.

W roku 1934 na listach książek zakazanych znalazło się 4100 tytułów.

We wrześniu rozpoczęła swoją pracę Izba Kultury Rzeszy, której zadanie polegało na prowadzeniu nadzoru we wszelkich dziedzinach życia kulturalnego, a także sprawowanie kontroli nad warunkami życia postaci kulturotwórczych. Każdy twórca był zobowiązany wstąpić do jednej z izb i poddawać tam weryfikacji przedmioty swej działalności kulturalnej: występy, odczyty, publikacje, wystawy itd. Od tej pory to Izba Kultury decydowała o wizerunku elity instytucjonalnej Niemiec.

W momencie stabilizacji sytuacji politycznej zapoczątkowany został proces wyłączenia Niemców i Niemiec z wszelkich stowarzyszeń międzynarodowych. Najbardziej spektakularne przedsięwzięcie to wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów, do której Rzesza Niemiecka należała od 1926 roku. 14 października 1933 władze nazistowskie oficjalnie odrzuciły członkostwo w Lidze. Równie szybko doszło do rozłamu z Międzynarodowym Pen Clubem. Nowy rozkład sił w Niemczech, choć ideologicznie przygotowywany od początku wieku, zaczął obowiązywać wszystkich. Hasła: narodowy socjalizm, antysemityzm, prześladowania Cyganów, Romów, komunistów, intelektualistów „inaczej myślących”, terror, emigracja, głareshaltowanie stały się tematami dnia codziennego. Już w marcu 1933 roku wszyscy komunistyczni i żydowscy pisarze zostali „niezwłocznie” wykluczeni z niemieckiej sekcji Pen Clubu, wielu innych z niej odeszło na znak protestu wobec palenia książek, wydania ustawy o urzędnikach państwowych, postawy przyjętej w stosunku do intelektualistów o odmiennych poglądach, wdrażania antysemickich praktyk i podobnych zachowań szykanujących ludzi

⁶ J. Wulf, *Literatur und Dichtung im Dritten Reich*, Reinbeck bei Hamburg 1966, s. 49 n., cyt. za: H. Orłowski, C. Karolak, W. Kunicki, *Dzieje kultury niemieckiej*, Warszawa 2006, s. 452.

pióra. Niemiecka sekcja Pen Clubu nadal jednak istniała, jej działanie było niezwykle ograniczone, a obecność na arenie światowej znikoma lub też żadna. Dnia 9 czerwca 1933 roku w wyniku zabiegów Heinza Wismanna, reprezentującego ministerstwo propagandy, doszło do połączenia się licznych, dotąd działających samodzielnie, ugrupowań zrzeszających literatów w jedną organizację – Reichsverband deutscher Schriftsteller e. V., która stała się częścią wielkiego aparatu politycznego, jakim była Izba Kultury Rzeszy. W myśl „glajchszaltowania” wszelkie aspekty treściowe, estetyczne, gospodarcze i międzynarodowe podlegały zaleceniom partyjnym i woli rządzących.

Po rozwiązaniu Prezydium Pen Clubu 15 lutego 1933 roku rozpoczęła się nowa, choć krótka, era sekcji niemieckiej pod kierownictwem wywodzącym się z Rosenberdzkiego Związku na rzecz Niemieckiej Kultury (Rosenberger Kulturbund für deutsche Kultur). Jej działalność charakteryzowała się wykluczaniem i przyjmowaniem nowych członków oraz ustaleniem nowej linii zarówno tematycznej, jak i formalno-estetycznej pisarstwa w Trzeciej Rzeszy. Carl Hansen opublikował 17 marca 1933 propagandową odezwę w „Deutsche Allgemeine Zeitung”:

Zwracając uwagę na szczególną pozycję, jaką zajmuje Pen Club, będący przedstawicielem niemieckiego ducha, wydaje się konieczne całkowite zerwanie z najświeższą przeszłością, jak i ją reprezentującymi członkami, oraz obsadzenie stanowisk mężczyznami, którzy wiedzą, że tylko ten może reprezentować naród, kto przesiąknięty jest jego sokami do ostatniej komórki⁷.

24 kwietnia 1933 roku ogłoszono nowy zarząd niemieckiej komórki Pen Clubu. Jego zadaniem miało być reprezentowanie niemieckich ludzi pióra na majowym kongresie w Dubrowniku. Nowe Prezydium niemieckiego Pen Clubu konsekwentnie wystrzegało się na spotkaniu konfrontacji politycznej, nie uczestniczyło w rozmowach dotyczących rozwoju sytuacji politycznej w Europie, unikało pytań o znane nazwiska literatury niemieckiej, niewidniejące już w wykazie członków Pen Clubu. Kiedy jednak z przyzwolenia prezydenta Pen Clubu H.G. Wellsa i sekretarza Hermona Oulda, na mównicy zabrał głos Ernst Toller, pisarz zmuszony do emigracji z Niemiec, gość londyńskiego Pen Clubu, zarząd niemieckiej sekcji złożył głośny protest i opuścił ostentacyjnie salę plenarną. Toller wspominał w swoim przemówieniu tych wszystkich pisarzy, artystów, ludzi nauki, którzy sprzeciwiają się rządowi nazistowskiemu w Niemczech, byli wśród nich: Bruno Walter, Otto Klemperer, Kurt Weil, Paul Klee, Käthe Kollwitz, Otto Dix, Max Liebermann, Ludwig Renn, Carl von Ossietzky, Erich Mühsam, Karl Duncker, Karl August Wittfogel. Toller nie oskarżał narodu niemieckiego, ale tych, którzy zabrali narodowi wolność:

Miliony ludzi w Niemczech nie mają prawa wypowiadać swego zdania ani ustnie, ani pisemnie. Jeżeli tu teraz mówię, to mówię to w zastępstwie tych milionów, które dziś nie mają gło-

⁷ J. Wulf, *op. cit.*, s. 68 n.

su. Oblęd opanował czas. Barbarzyństwo rządzi ludźmi. Powietrze wokół nas staje się coraz rzadsze⁸.

Mowa Tollera okazała się ważką, ponieważ zawiera również oskarżenie skierowane przeciwko znazyfikowanemu niemieckiemu Pen Clubowi, że beczynnienie przygląda się wykluczaniu pisarzy z instytucji literackich, paleniu książek, sporządzaniu czarnych list zabronionej literatury, mówca piętnował też antysemicką postawę instytucji. Słowa Tollera, jak twierdził Sven Hanuschek, nie zostały przedyskutowane ani na kongresie, ani też nie znalazły oddźwięku w prasie. Wręcz przeciwnie, zauważa, szwajcarscy delegowani zareagowali lekceważeniem i kpiną na słowa Tollera. Rudolf Olden został wydrwiony, a Emil Ludwig podejrzany o stronnictwo. Dove, londyński literaturoznawca, podaje w swojej książce poświęconej biografii Ernsta Tollera zgołą inną informację:

Nie tylko aplauz po wygłoszonej mowie, ale również echo poza kuluarami kongresu były bezprzykładne w całej historii Pen Clubu. O wystąpieniu Tollera pisała prasa światowa, co zapewniło mówcy rozgłos i uczyniło z niego postać symboliczną niemieckiej opozycji emigracyjnej, stał się wyrazicielem „innych Niemiec”⁹.

Naukowcy zdają się jednak być zgodni co do dalszej drogi opozycjonisty: podczas większości odbywanych kongresów Pen Clubu Toller występował jako rzecznik niemieckiej literatury emigracyjnej. W Londynie (1936) i Paryżu (1938) to właśnie on wygłaszał mowy inauguracyjne na kongresach pisarzy¹⁰.

Opuszczenie sali przez niemieckich delegatów oznaczało ich samowykluczenie z międzynarodowej organizacji PEN. 8 listopada 1933 roku niemiecki delegat Pen Clubu Edgar von Schmidt-Pauli zgłosił oficjalną rezygnację Niemiec z członkostwa w Międzynarodowym Pen Clubie. Na miejsce rozwiązanego stowarzyszenia powołano 8 stycznia 1934 roku do życia nową jednostkę Ligę Narodowych Pisarzy (Union nationaler Schriftsteller) pod przewodnictwem Hannsa Johsta, późniejszego prezydenta Izby Piśmienniczej przy Reichskulturkammer, i Gottfrieda Benna¹¹. Według planów Josepha Goebbelsa Unia, a także później utworzony Europejski Związek Pisarzy miały stanowić konkurencję dla Międzynarodowego Pen Clubu. Frank-Rutger Hausmann cytuje za „Völkischer Beobachter” z 1 marca 1934 roku proklamację Hannsa Johsta „skierowaną do pisarzy wszystkich krajów, zwłaszcza tych o ugruntowanej tożsamości narodowej, przebywających w granicach i poza granicami Niemiec”. Odezwa zachęca ich do „włączenia się w budowę nowej humanistycznej społeczności, która nie

⁸ Cyt. za: *P.E.N. Zentrum Deutschland*, red. H. Sven, D. Kerstin, Wuppertal 2003, s. 17.

⁹ R. Dove, *Ein Leben in Deutschland*, Göttingen 1993, s. 245.

¹⁰ Por. R. Dove, *op. cit.*, s. 245 n.

¹¹ F.-R. Hausmann, „*Dichter; Dichter, tage nicht!*” *Die Europäische Schriftsteller-Vereinigung in Weimar 1941–1948*, Frankfurt am Main 2004, s. 21.

składa ofiary z podporządkowywania pojęcia dumy poszczególnych narodów nieokreślonego kosmopolityzmowi”¹².

Powstanie Unii Narodowych Pisarzy sprzyjało rozwojowi narodowej drogi w piśmiennictwie niemieckim, wszelkie przejawy wpływów żydowskich i bolszewickich były skutecznie zwalczane. Powstająca literatura poddana została całkowicie cenzurze i kontroli. Nowo zakładane wydawnictwa rozpowszechniały literaturę podporządkowaną pod względem ideologicznym i formalnoestetycznym Izbie Kultury Rzeszy i jak wynika z badań ekonomicznych, osiągały znaczne zyski finansowe ze sprzedaży¹³.

Już w 1933 roku padły pierwsze propozycje powołania do życia organizacji konkurencyjnej w stosunku do Międzynarodowego Pen Clubu. Hans Friedrich Blunck, pierwszy prezydent Izby Piśmienniczej (1933–1935), zaproponował stworzenie związku, którego zadaniem byłoby zdobywanie tych wpływów za granicą, które utraciły demokracje na rzecz autorytarnych rządów¹⁴. Pomysł Bluncka został wówczas odrzucony. W czerwcu 1941 roku Wilhelm Ilde zwrócił się do niemieckich pisarzy z prośbą o wyrażenie opinii w sprawie zawiązania ogólnoeuropejskiej (plus Japonia) organizacji zrzeszającej literatów. Ilde podkreślał konieczność szybkiego działania, aby wyprzedzić podobne włoskie zamysły, o których donosiła włoska prasa. W 1941 roku Joseph Goebbels postanowił, że powstanie Europejskie Stowarzyszenie Pisarzy, które miało stać się odpowiednikiem Międzynarodowego Pen Clubu. I rzeczywiście udało mu się zachęcić do członkostwa w Stowarzyszeniu wielu bardziej lub mniej znaczących pisarzy europejskich, reprezentujących takie kraje, jak: Belgia, Bułgaria, Dania, Finlandia, Chorwacja, Niderlandy, Norwegia, Rumunia, Szwajcaria, Hiszpania i Węgry. Nasuwa się tu pytanie, jak doszło do tak diametralnej zmiany w wykładaniu i praktykowaniu ideologii nazistowskiej, skoro preferowane było dalekosiężne odcinanie się do wszelkich koncepcji zagranicznych, nawet faszystowskie idee proveniencji włoskiej, portugalskiej, hiszpańskiej, rumuńskiej, słowackiej, węgierskiej czy francuskiej przyjmowano ze sceptycyzmem. Zgodnie z założeniami partii NSDAP narodowy socjalizm był substytutem światopoglądu niemieckiego. Zgodnie z nim należało respektować kulturę innych narodów (z wyłączeniem żydowskiej i bolszewickiej, gdyż uchodziły one za międzynarodowe). Przepływ międzykulturowy podlegał ścisłej kontroli, był sterowany przez organy Izby Kultury, co oznaczało blokadę wpływów obcych kultur z położeniem nacisku na rozprzestrzenianie i propagowanie własnej kultury. Rok 1941 przyniósł pewne zmiany w wykładni myśli narodowego socjalizmu, szerzonej przez jej czołowych inicjatorów. Położono szczególny nacisk na rozwój ideologii skierowanej na wywieranie jeszcze większego wpływu kulturowego na Europę niż dotychczas. Tendencje te wyrażały się nie tylko w zainicjowaniu Europejskiego Stowarzyszenia Pisarzy, ale

¹² *Ibidem*, s. 23.

¹³ U. Ketelsen, *Literatur und Drittes Reich*, Greifswald 1994, s. 241–257.

¹⁴ F.-R. Hausmann, *op. cit.*, s. 29.

również w powołaniu do życia Europejskiego Stowarzyszenia Młodzieży (Europäischer Jugendverband), Europejskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy (Europäischer Journalistenverband), Europejskiego Stowarzyszenia Kobiet (Europäischer Frauenverband), a także europejskich stowarzyszeń gospodarczych¹⁵. Związki te znajdowały się pod kuratelą i kontrolą partii narodowosocjalistycznej. Minister spraw zagranicznych Joachim Ribbentrop planował w tym czasie założenie europejskiego związku państw. Hitler wspominał o „Nowej Europie”, w której po zwycięskim zakończeniu działań wojennych i nazyfikacji podbitych narodów Trzecia Rzesza miała odgrywać rolę *primus inter pares*. Europejski Związek Literatów odbył trzy duże kongresy w Weimarze — 1940, 1941, 1942. Każdy z nich został pieczołowicie wyreżyserowany i zaaranżowany.

Wszystkie poczynania Izby Kultury Rzeszy wskazują na przyznawanie literaturze wielkiej roli w kształtowaniu poglądów społecznych. Uwe Tellkamp nadmienia w swojej powieści *Der Turm*, opisującej świat totalitarny NRD, że w przypadku rządów totalitarnych wspieranie rozwoju literatury, promowanie jej treści w kręgach szerokiej publiczności odgrywa nadrzędną rolę. Literatura w okresie trwania rządów narodowych socjalistów przestała być domeną społeczności wykształconej, stała się narzędziem przekazu wartości, światopoglądu i ideologii partii rządzącej. Stała się przystępna dla wszystkich warstw społecznych.

Uchodźcy niemieccy, poszukując możliwości publicznego zwracania uwagi na sytuację ludzi kultury w Niemczech, ale i zrzeszania się w imię twórczości literackiej w języku niemieckim, budują Pen Club na Emigracji z siedzibą w Londynie. Do założycieli należą Lion Feuchtwanger, Ernst Toller, Max Herrmann-Neisse, pierwszym prezydentem wybrany zostaje Heinrich Mann (Paryż), a sekretarzem Rudolf Olden (Oxford). Klub został zatwierdzony w 1934 roku przez Międzynarodowy Pen Club na XII Międzynarodowym Kongresie w Glasgow, co stanowiło akt akceptacji kulturalnego prestiżu pisarzy ubiegających się o przynależność do Międzynarodowego Klubu. W jego szeregi wstąpili Georg Bernhard, Bruno Frank, Oskar Maria Graf, Klaus Mann, Ludwig Marcuse, później Tomasz Mann, Johannes R. Becher, Bertolt Brecht, Anna Seghers, Hermann Kesten. Fakt ten przyjęty został w Rzeszy z pewną irytacją i zapewne przyspieszył rozwiązanie niemieckiego Pen Clubu.

Jesienią 1933 roku Heinrich Mann sformułował w „Neue Weltbühne” światopogląd pisarza na emigracji i określił pozycję niemieckiego emigranta: „Emigracja jest zdania, że znajdują się w jej szeregach najwięksi Niemcy, co oznacza jednocześnie i najlepsze Niemcy”¹⁶. Elita kulturalna Niemiec ewoluowała na emigracji do miana elity moralnej. Jej pierwszoplanowym zadaniem stała się walka z narodowym socjalizmem, faszyzmem, nazyfikacją życia literackiego i kulturalnego w ogóle. Sztuka, literatura, muzyka uzyskały status instrumen-

¹⁵ *Ibidem*, s. 81.

¹⁶ H. Mann, *Aufgaben der Emigration*, [w:] *idem*, *Verteidigung der Kultur. Antifaschistische Schriften und Essays*, Berlin (Ost) 1971, s. 16.

tów obronnych, stały się „vox Humana”¹⁷. Pen Club na Emigracji wielokrotnie przekształcał swoją nazwę (np. Deutsche Gruppe des Internationalen PEN, German anti-Nazi Group), co wskazuje na: zmiany w składzie zarządu, zespole członkowskim, wyznawanej formie walki z nazizmem, poszukiwanie możliwości wywierania wpływu na opinię publiczną, stosunek do innych instytucji, a także na recepcję toposów literatury powstającej na emigracji. Helmut Peitsch, wychodząc już poza ramy Trzeciej Rzeszy, wyróżnia cztery okresy w rozwoju ideowym Pen Clubu na Emigracji: 1933–1939, 1941–1948, 1948–1990, 1991–2002, przypisując każdemu z nich określoną funkcję: jeden głos, sieć, most i symbol¹⁸. Oznacza to, że okres przedwojenny określić należy jako wspólne występowanie autorów, znajdujących się na emigracji przeciwko rozprzestrzeniającej się ideologizacji literatury i życia literackiego w Niemczech. Okres wojenny i krótki czas powojnia to wzajemna współpraca w dziedzinie literatury, ale przede wszystkim wzajemna pomoc pisarzy w zakresie ekonomicznym i formalnoprawnym.

15 grudnia 1933 roku, krótko więc przed przekształceniem niemieckiego Pen Clubu w Unię Narodowych Pisarzy, Lion Feuchtwanger, Max Herrmann-Neisse, Ernst Toller i Rudolf Olden zwrócili się do sekretarza generalnego Hermona Oulda z następującą prośbą: „We the undersigned German writers living outside Germany wish to found an autonomous group of the PEN Club”¹⁹. Klub z siedzibą w Londynie zatwierdzony został na XII Międzynarodowym Kongresie Pen Clubu. Pierwszym prezydentem został Heinrich Mann, a sekretarzem Rudolf Olden.

Niemiecki PEN na emigracji organizował się w nieco inny sposób niż pozostałe kluby, zrezygnował z corocznych spotkań, nie odbywał konferencji, nie planował kongresów, nie pobierał składek członkowskich, w pierwszym okresie działalności nie wystawiał nawet legitymacji. Mówiono wręcz o wygaśnięciu jego działalności, choć od 1941 roku można było zaobserwować tworzenie się w Londynie wyraźnego życia literackiego sterowanego przez Pen Club. Niemiecki związek stanowił swoisty unikat na tle innych klubów, przez 8 lat nie zorganizował ani jednego spotkania literackiego, w zamian pełnił funkcję węzła komunikacyjnego dla wszystkich pisarzy prześladowanych przez narodowych socjalistów, czyli do momentu utworzenia austriackiego Pen Clubu na Emigracji, również dla literatów emigrujących z Austrii i Czech. Jego rola, zwłaszcza w pierwszych latach istnienia, polegała przede wszystkim na organizacji pomocy dla prześladowanych i wygnanych pisarzy w formie aranżowania ucieczek, pomocy w osiedlaniu się na emigracji. Jego członkowie zamieszkiwali nie tylko w różnych europejskich krajach, ale i na różnych kontynentach. Londyńska sekcja Pen Clubu, w osobach Margaret Storm Jameson i Hermona Oulda, silnie

¹⁷ *Ibidem*, s. 16.

¹⁸ H. Peitsch, „No Politics”? *Die Geschichte des deutschen PEN-Zentrums in London 1933–2002*, Osnabrück 2006, s. 12.

¹⁹ W. Berthold, *Der deutsche Pen Club im Exil 1933–48. Eine Ausstellung der Deutschen Bibliothek Frankfurt am Main*, Frankfurt am Main 1980, s. 46.

wspierała jego działania, starając się o pozyskiwanie wiz dla niezasobnych emigrantów. Rudolf Olden i Max Herrmann-Neisse sporządzali listy polecające, deklaracje obywatelskie, dbali o zakwaterowanie, posiłki, środki finansowe dla uciekających. Roman Roček przytacza w swojej *Biografii* austriackiego Pen Clubu wypowiedź charakteryzującą działalność niemieckiego Pen Clubu:

W końcu niemiecki Pen Club w Londynie był tak zorganizowany, że posiadał własne biuro wizowe, a jego wysiłki były tak skuteczne, że licznej grupie pisarzy powiodła się ucieczka do Anglii. Wystosowywali odezwy publiczne o udostępnianie emigrantom niezamieszkałych lokali, organizowali kursy językowe, rozdawali legitymacje zezwalające na korzystanie z bibliotek, aranżowali spotkania pisarzy z wydawcami, a dziennikarzy z odpowiedzialnymi za prasę. Ponadto członkowie zarządu założyli fundację na rzecz pisarzy niemieckich, austriackich i pisarzy czeskich, organizowali zbiórki darowizn na rzecz uciekających, wypłacali racje tygodniowe, udzielali pożyczek, wręczali чеки pieniężne²⁰.

Lion Feuchtwanger i Thomas Mann figurowali jako główni mecenas niemieckiego Pen Clubu, ale również wspomagali go inni pisarze, którzy opuścili Niemcy we wczesnym okresie dyktatury Hitlera i udało im się zabrać z sobą majątki. Listy pierwszych członków wskazują między innymi takie nazwiska, jak: Georg Bernhard, Bernhard Brentano, Klaus Mann, Oskar Maria Graf, Herwarth Walden, Leopold Schwarzschild, i kolejne: Thomas Mann, Johannes R. Becher, Bertolt Brecht, Anna Seghers, Wieland Herzfelde oraz Hermann Kesten, niestrudzony w ratowaniu zagrożonych pisarzy. Podium Kongresów Międzynarodowego Pen Clubu wykorzystywane było w celu demonstracji opozycyjnego stanowiska wobec hitlerowskiego reżimu. W 1938 roku odbył się w Pradze kongres Międzynarodowego Pen Clubu. Zarząd niemieckiego Pen Clubu na Emigracji — Heinrich Mann, Ernst Toller i Ernst Bloch — nie mógł przyjąć zaproszenia, gdyż obawiał się aresztowań i deportacji do Rzeszy. Podczas Wystawy Światowej w Nowym Jorku w 1939 roku, korzystając z międzynarodowej publiczności, członkowie zarządu zabrali głos, apelując do rządów o powstrzymanie wojny. Thomas Mann mówił krytycznie o humanizmie, o kulturze dawnych Niemiec i o nieumiejętności połączenia tych pojęć ze słowem wolność²¹. Celem Pen Clubu stał się sprzeciw wobec propagandy oficjalnej kultury nazistowskiej, postanowienie o reprezentacji „innych Niemiec” na arenie międzynarodowej, podjęcie próby przełamania izolacji autorów emigracyjnych. Ernst Toller, pisała w swojej dysertacji Kirsten Reimers, podkreślał w tym czasie obowiązki pisarza wobec rozsądku i człowieczeństwa.

I tak właśnie to poeta jest zobowiązany mówić o przemocy i przestępstwach, gdyż jego słowa mogą wpłynąć na odbiorcę w sposób szczególny. Jeżeli wierzymy w siłę słowa – a my jako

²⁰ R. Roček, *Glanz und Elend des PEN. Biographie eines literarischen Clubs*, Wien-Weimar 2000, s. 196.

²¹ *P.E.N. Autorenlexikon 2003/2004*, red. D. Kerstin, H. Sven, Wuppertal 2003, s. 20.

pisarze wierzymy w siłę słowa – nie mamy prawa milczeć. Nawet dyktatorzy podporządkowują się opinii świata²².

Toller przeciwstawiał retorykę literacką semantyce terroru, wierzył w siłę słowa literackiego i humanistyczny topos poety jako mówcy ducha narodowego, obrońcy praw i wartości człowieka. Toller rozumiał swa misję, pisze frankfurcka literaturoznawczyni Reimers, jako ciągłe wyjaśnianie i demaskowanie sytuacji społeczno-politycznej w „faszystowskich Niemczech”²³. Toller nie różnicował odmian faszyzmu; terminów „nazizm” i „faszyzm” używał jako synonimów, mając na myśli totalitarną formę sprawowania władzy, dyktaturę i centralizm. W swoich przemówieniach, przygotowywanych i wygłaszanych na kongresach informował o nacisku, jaki był wywierany nie tylko na autorów w Niemczech, ale także tych przebywających na emigracji, wymieniał prześladowanych, aresztowanych, wypędzanych kolegów po piórze. W 1934 roku wskazywał na istnienie obozów koncentracyjnych, choć próba pokazania przed większą publicznością filmu nakręconego przez więźnia w Buchenwaldzie nie powiodła się. Znaczna część jego pism, jak wykazuje Reimers, powstałych na emigracji dotyczy przekazu o zbrodniach nazistowskich i poświęcona jest rozprawie z ideologią faszystowską. Jako jeden z niewielu zwracał uwagę na inne rozłożenie sił w ówczesnym konflikcie europejskim, wykładnią jego przemyśleń nie była sprzeczność faszyzmu z komunizmem, ale dyktatury z demokracją. I rzeczywiście, dziś ten dyskurs odgrywa istotną rolę w naukach historycznych poświęconych opisywanemu okresowi²⁴. Toller upadek epoki Republiki Weimarskiej widział nie jako konsekwencję stosunków politycznych i społecznych, ale w dużo większej mierze w zaistniałych wówczas fenomenach socjalno-psychologicznych: strach przed odpowiedzialnością i samodzielnością. Ucieczka w nazizm była ucieczką zdeorientowanego liberalnego mieszczaństwa i pewnych grup robotniczych przed wolnością w stabilne struktury dyktatury. Toller pisał: „ludzie byli zmęczeni myśleniem i zastanawianiem się”²⁵.

„Triumf niemieckiej literatury emigracyjnej” — pisze Orłowski — „zaczął się dzięki zmasowanemu exodusowi pisarzy, w sposób moralnie jednoznaczny i spektakularnie wyrazisty. Właśnie niemiecka emigracja literacka była przywoływana jako fenomen niepowtarzalny i wyjątkowy, dowodzący moralnej

²² E. Toller, *Ernst Tollers Anklage*, 1934, cyt. za: K. Reimers, *Das Bewältigen des Wirklichen. Untersuchungen zum dramatischen Schaffen Ernst Tollers zwischen den Weltkriegen*, Würzburg 2000, s. 283.

²³ K. Reimers, *op. cit.*, s. 283.

²⁴ W. Loth, *Die Teilung der Welt. Geschichte des Kalten Krieges 1941–1955*, München 1980, s. 335.

²⁵ E. Toller, *Sind wir verantwortlich für unsere Zeit*, 1936. Cyt. za: J.M. Spalek, *W. Frühwald, Ernst Tollers amerikanische Vortragsreise 1936/37*, [w:] *Literaturwissenschaftliches Jahrbuch*, red. H. Kunisch, t. 6, 1965, s. 280.

siły formacji europejskich humanistów-intelektualistów”²⁶. Kraj opuściło od 1933 roku około 5 tysięcy naukowców, publicystów i literatów, podaje się nazwiska 1600 pisarzy. Z wyjątkiem Benna, Johsta i Hauptmanna, wśród emigrantów znaleźli się wszyscy bardziej znaczący autorzy. Tak licznej grupy intelektualistów niemieckich trudno było nie zauważyć, tym bardziej że poczuwali się do obowiązku apelowania do podmiotów politycznych państw, w których się znajdowali. Niosąc z sobą wielki bagaż kapitału symbolicznego, w postaci ważkich pism filozoficznych (Cassirer, Popper, Arendt), literackich (Mann, Feuchtwanger), zdobywszy w dziedzinie architektury i designu (Gropius, Mies van der Rohe) dana im była możliwość wygłaszania swych poglądów na arenach politycznych krajów udzielających im azylu.

Heinrich Mann w eseju *Aufgaben der Emigration (Zadania emigranta)* z 1934 roku dokonał pierwszej próby zbilansowania związków powstałych między emigracją, literaturą niemieckojęzyczną a literacką produkcją na emigracji, która jak się okazało, wcale nie była tak oczywista w obliczu odcięcia od macierzystej kultury i barier, jakie stwarzało życie emigranta. Mann zwraca uwagę na mnogość sprzecznych stanowisk poszczególnych literatów, różnorodność ich poglądów i wyobrażeń dotyczących tworzenia życia literackiego na emigracji. Stanowiska literatów oscylowały między zdaniem O.M. Grafa, twierdzącego, że całe znaczące niemieckie piśmiennictwo znajduje się na emigracji, a pozycją jego współwydawcy Herzfeldego, uważającego, iż literatura emigracyjna nie może się rozwijać bez korelacji z literaturą tworzoną w Niemczech. Pisarze emigracyjni byli zgodni co do poglądu, że wspólnym zadaniem pisarzy zrzeszonych w Pen Clubie na Emigracji jest rozwijanie tendencji antyfaszystowskich. Ludwig Marcuse wierzył zaś, że tylko literatura emigracyjna może zachować aspekt uwolnienia się sztuki od wszelkich wpływów politycznych.

W 1938 roku austriaccy pisarze przebywający na emigracji zrzeszyli się w swym własnym Klubie w Londynie. Istnienie jednej instytucji jednoczącej wszystkich niemieckojęzycznych autorów na emigracji odbierane było coraz bardziej jako kapitulacja wobec zajęć europejskich, pisał Roček²⁷. Zaanektowanie przez Hitlera Austrii miało na celu niweczenie odrębności kulturowej Austriaków, a przynależność do jednego Pen Clubu wskazywałaby na instytucjonalne podporządkowanie się nowemu europejskiemu układowi politycznemu. Heinrich Mann przyjął stanowisko gorącego orędownika stworzenia odrębnego klubu emigracyjnych autorów austriackich, również w celu symbolicznego podkreślenia zróżnicowania obu narodów, na znak kontynuacji porządku europejskiego sprzed 1938 roku. Pierwszym prezydentem Pen Clubu został Franz Werfel, poeta przebywający we francuskim centrum emigracyjnym Sanary-sur-Mer. W swoim przemówieniu inauguracyjnym w 1939 roku w Paryżu dał wyraz wiary w odrodze-

²⁶ H. Orłowski, C. Karolak, W. Kunicki, *op. cit.*, s. 454.

²⁷ R. Roček, *op. cit.*, s. 196.

nie się Austrii: „Objąłem ten urząd, aby nie dać przyzwolenia na rozdrobnienie wartości austriackiego pisarstwa”²⁸.

Reasumując, należy stwierdzić, że instytucja Pen Clubu na Emigracji odegrała niezwykle istotną rolę w utrzymaniu kontynuacji twórczości pisarzy niemieckich, którzy pozbawieni domu, właśnie w murach londyńskiego centrum odnajdowali fragmenty swej duchowej ojczyzny. Tu narodził się silny intelektualny ruch opozycyjny wobec nazistowskich Niemiec, przesyłający na cały świat impuls zaświadczenia o istnieniu humanizmu w kulturze niemieckiej. Kapitał symboliczny nie uległ przeciwnościom i wymogom ekonomicznym i politycznym. Oznaczał walkę autorów pozostających na emigracji o zachowanie tożsamości kulturowej, wskazywanie na jedność myśli intelektualistów, demonstrowanie odcięcia się od ideologii Trzeciej Rzeszy i udzielanie pomocy pisarzom uciekającym z krajów opanowanych przez nazizm. Doszło do przesunięcia znaczenia pojęcia „elita kulturalna”. Intelektualiści określani tym mianem nie piastowali żadnych stanowisk instytucjonalnych (wyjątkiem był Thomas Mann²⁹). Elita kulturalna Niemiec rozpoczęła w 1933 roku emigracyjny byt pozainstytucjonalny oparty na twórczości literackiej, publicystycznej, artystycznej realizowanej we własnym zakresie, w tym też finansowym, który miał trwać do 1945 roku.

THE LITERARY RHETORIC VERSUS THE SEMANTICS OF TERROR.
THE ASSOCIATIONS OF GERMAN WRITERS DURING THE 1933–1945 PERIOD

Summary

This contribution undertakes the question of the condition of German writers during the Nazi rule. It describes the associations of German writers, both in Germany and in emigration. The subject will be investigated in the context of the emergence of the new political, symbolic and cultural fields. The main research question is the search by the German intellectuals for their social place in the changing reality of the 1933–1945 period. According to the author, Germany's cultural elite in 1933 started the emigrant existence beyond institutions, founded upon literary, journalistic and artistic work which was individually conducted.

Translated by Łukasz Machaj

²⁸ Por. *ibidem*, s. 196.

²⁹ W 1941 roku Thomas Mann mianowany został na stanowisko konsultanta ds. literatury niemieckiej w Library of Congress w Waszyngtonie.